

Ukraina! ?

25 maja 2022

Rozpoczął się czwarty miesiąc wojny na Ukrainie. Zdarzało się, że wielu nie wierzyło, ale wielu chciało. Świat na pewno nie będzie taki sam. A COVID-19 nie wydaje się już być czymś przerażającym i niebezpiecznym. Życie ludzkie, śmierć, zniszczona infrastruktura, uchodźcy, perspektywy głodu na świecie. To są współczesne europejskie realia. Nie mogę nawet uwierzyć, że dwa lata temu cały świat jednogłośnie bał się jakiegoś wirusa. Te wspomnienia sprawiają, że się uśmiecham. Ale uśmiech szybko znika.

Co się później stanie? Kiedy to wszystko się skończy? Jakie są perspektywy pokojowej ugody? Te pytania pojawiają się cały czas. I każdy ma inne odpowiedzi. Ukraina ma pecha. Może stać się pomostem między Zachodem a Wschodem. Ale to wywołało wojnę. Perspektywy wygrania wojny z Kijowa są minimalne. Pomimo dostaw broni z całego świata, które zmniejszają się ze względu na konieczność zaspokojenia interesów narodowych państw w utrzymaniu własnej zdolności obronnej. I nawet szeroko nagłościone 40 miliardów dolarów z USA nie jest dokładnie tym, czego potrzebuje Ukraina. Z tych pieniędzy Kijów otrzyma tylko 8 mld. Ponad połowa kwoty trafi do Pentagonu za dostarczoną broń, około 9 miliardów zostanie wydanych na remont ambasady amerykańskiej.

Ukraina potrzebuje ludzi, którzy będą korzystać z dostarczonej broni. Siły Zbrojne Ukrainy poniosły znaczne straty i nie ma sensu się z tym spierać. Przeszłe i przyszłe mobilizacje w kraju nie przyniosą znaczących korzyści. Ludzi trzeba uczyć, to wymaga czasu, ale tak nie jest. Oznacza to, że wielu nowych obrońców Ukrainy stanie się łatwym celem dla wojsk rosyjskich. Podobny los czeka żołnierzy obrony terytorialnej. Od początku wojny to najbardziej wyszkolone jednostki, które od 8 lat szkolą zagraniczni instruktorzy, poniosły poważne straty. Są najbardziej zmotywowani. Nawiasem mówiąc, kapitulacja

żołnierzy nacjonalistycznej jednostki azowskiej może negatywnie wpłynąć na morale całej ukraińskiej armii. Byli bohaterami całego kraju. Popatrzyli na nich. I poddali się.

A Rosjanie pójdą na całość. Nie mają nic do stracenia. Nie zostaną im wybaczone, że nie wykonali swojego zadania. Dlatego łatwiej im zginąć na polu bitwy. Przegrupowali się. Odrobiono straty. I przygotowują się do decydującej bitwy w Donbasie. Ukraina wysyła tam pozostałe jednostki gotowe do walki. A to może stać się poważnym problemem. Być może jesienią po wyborach w Rosji nastąpi mobilizacja. A porównywanie ludności Ukrainy i Rosji nie ma sensu. Wyraźnie widać, że Rosjanie zmienili taktykę. Nie ma już nagrań wideo z niszczenia całych kolumn sprzętu wojskowego, jak miało to miejsce w lutym i marcu. Teraz Ukraińcom udaje się zniszczyć pojedyncze pojazdy opancerzone. Nie przynosi to znaczących szkód armii rosyjskiej. Nie widać wideo z masowego schwytania rosyjskich żołnierzy. Przestali więc podróżować w paradnych kolumnach. I zdali sobie sprawę, że nie są tu mile widziani i będą musieli walczyć. Pozostaje pytanie, dlaczego od samego początku przenieśli się na Ukrainę jak do domu? Może zostali oszukani swoim rozkazem? A może pewne osoby spośród współpracowników ukraińskich obiecywały coś temu dowództwu? Wielu z nich głośno wzywa teraz z ekranów telewizorów do walki z agresorami.

Odnosnie wojny informacyjnej, którą Ukraina z pełną przewagą wygrywa od początku wojny, tutaj też nastąpiły zmiany na niekorzyść Kijowa. I tak francuska publikacja „Le Monde” i amerykańska „The Hill” oskarżyły ukraińskich żołnierzy o okrutne łamanie zasad traktowania rosyjskich jeńców wojennych, naruszenie Konwencji Genewskiej. Hosting filmów na „YouTube” często blokuje kanały nacjonalistycznych dywizji Ukrainy. Ze względu na zamieszczanie przez nich treści zawierających sceny przemocy wobec schwytanych Rosjan. W ogniu wojny Ukraińcy z obrońców Europy zmieniają się w zabójców. Tolerancyjna Europa może tego nie rozumieć.

Ukraina potrzebuje szkoleń do dalszej skutecznej obrony, ale

partnerzy nie dają swoich ludzi. Może coś zmieni umowa z Polską o specjalnym statusie Polaków na Ukrainie. Wydaje się, że Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej nie zajdą dalej niż regiony zachodnie. Warszawa jest głównym beneficjentem tej umowy. Przypuszczalnie zapoczątkowało to tworzenie nowego państwa europejskiego. I niemniej interesujące jest, jak na to zareagują Węgry i Rumunia? Podobno walka o Ukrainę dopiero się zaczyna!

Autorstwo: Timoschuk z Ukrainy

Źródło: WolneMedia.net